Nr. 28. Kraków dnia 23 Października. 1870 r. Rok I.

# PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.



## O cukrownictwie.

### I.

Z gałęzi przemysłu zasługujących na połączenie z gospodarstwem wiejskiém—żadna w Galicyi téj obojętności nie doznaje, jak cukrownictwo. Wiele z okolic kraju naszego posiada klimat i glebę odpowiadające kulturze buraków cukrowych; drzewo opałowe u nas tanie; liczbą dostateczną rąk rozporządzać możemy. Dla czegóż nie uwzględniamy tego rodzaju przemysłu, który uwolniłby nas od potrzeby nabywania cukru od obcych, dostarczyłby środków spotęgowania urodzajności gruntów i podwyższyłby rentę gruntu ornego i lasów; dostarczyłby zarobku tylu ludziom? Przywykliśmy się powoływać na brak kapitałów, na brak kredytu, na utrudnioną komunikacyą, na brak rąk i inteligencyi. W tych zdaniach jest o tyle prawdy, że kapitały ruchome tam są niechętne do lokacyi, gdzie nie widzą gwarancyi pewnéj; że kredyt wszędzie jest utrudniony, gdzie się nim posługiwać nie umieją i zawód mu robią, że komunikacya ułatwiona postępuje ręka w rękę z rozwojem życia ekonomicznego, a inteligencya ucieka zawsze od ciemnoty i zastoju.

Nad kwestyą cukrownictwa w Galicyi zastanawialiśmy się nie raz, i nigdy nie byliśmy w stanie pojąć, dla czego, posiadając wszelkie warunki do rozwoju tego przemysłu u nas, oprócz paru fabryk nie możemy zdobyć się dotąd na więcéj ich. Widać, że przykład ościennych krajów nie wywarł na nas żadnego wrażenia, widać obojętność zupełną dla interesów materyalnych. Czyż jest chwila dogodniejsza jak dzisiejsza, gdy kredyt został u nas znacznie ułatwiony i koleje żelazne umożebniają dostarczenia sobie potrzebnych przyrządów do téj fabrykacyi, te same koleje ułatwiłyby nam wywóz produktu otrzymanego z tego rodzaju przemysłu? Ale my wolimy pozostawić innym monopol eksploatowania nas, wolimy zaprzątać się kwestyami innemi utéskując ciągle na złe czasy, na upadek materyalny, nie radząc sami nic i oczekując zbawienia od różnych dziwacznych kombinacyj i konstrukcyi naszéj wyobraźni—podczas gdy podźwignięcie ekonomiczne w naszych rękach spoczywa i tylko pracą wytrwałą zdobyć je można.....

Zamierzywszy sobie poruszyć kwestyę cukrownictwa w piśmie naszém, oświadczamy z góry, że nie myślimy traktować wyczerpująco strony jéj rolniczéj, tém mniéj technicznéj. Chcąc jednak przedstawić stronę ekonomiczną cukrownictwa, nie możemy niedotknąć tamtych, uczynimy to jednak ze stanowiska jak najbardziéj ogólnego, które jednak dozwoli zoryentowania się dostatecznego tym nawet z czytelników, dla których technika cukrownictwa i część gospodarczo-rolnicza tego przemysłu są rzeczą obcą.

Zaczynamy rzecz od ogólnego poglądu.

Do ważnych części składowych pokarmów i napojów naszych należy, jako środek osładzający je, cukier. Jakkolwiek cukier ściśle biorąc więcéj policzyć można do zbytkowych dodatków jak do koniecznych, konsumcya jego wzmaga się jednak coraz bardziéj, a rzecz dowiedziona, że w miarę używany nie tylko nie szkodzi zdrowiu, ale owszem potęguje trawienie pokarmów.

Cukier nasz (z buraków) jest produktem nowszych czasów, Indyanie jednak znali się z nim (z trzciny cukrowéj) bardzo dawno, Chińczycy zaś od niepamiętnych czasów, bo słowo „cukier“ znajduje się nawet w sanskrycie. Obecnie wynosi konsumcya cukru wiele milionów centnarów, i miliony ludzi jest zatrudnionych produkcyą cukru.

Rozróżniamy cztéry główne rodzaje cukru: Cukier z trzciny cukrowéj; cukier z soku jaworowego drzewa, z sorgo (prosa chińskiego) i z buraków cukrowych.

Trzcinę cukrową uprawiają w gorących strefach, mianowicie w okolicach międzyzwrotnikowych nowego i starego świata. Jest ona jednak dziecięciem ostatniego a Azya wschodnia jéj kolébką. Z Azyi przeniesiono trzcinę cukrową do Egiptu, Malty i Sycylii. W piętnastym wieku sprowadzono trzcinę cukrową na Maderę i na resztę wysp Kanaryjskich; do Ameryki dostała się ona wkrótce po odkryciu téj części świata. Dziś uprawiają ją tam: Brazylia, posiadłości indyjskie Anglii i Hiszpanii, Meksyk, Chili, francuzkie, holenderskie i duńskie kolonie. Indye wschodnie dostarczają najwięcéj cukru z trzciny cukrowéj, a ilość zbiorowa przechodząca corocznie w handel wynosi około 25 milionów centnarów. Z tego produkują kolonie angielskie 6, Kuba 8, kolonie francuzkie 3, Brazylia $1\frac{1}{2}$, kolonie holenderskie 2 mil. centnarów.

W stanach północnych Amerykańskiéj rzeczypospolitéj sporządzają z soku jaworu cukrowego cukier w następujący sposób. Drzewo nawierca się parę stóp ponad ziemią, w dziurkę wywierconą wkłada się rurkę, a sok z drzewa płynący zbiera w naczynia podstawiane. Otrzymany w ten sposób produkt (sok) wygotowuje się i rafinuje następnie. Produkcya roczna cukru z soku drzewa jaworowego wynosi obecnie w Ameryce północnéj około 60 milionów fnntów.

Od roku 1857, w którym po pierwszy raz znaczną ilość nasienia Sorgo do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj dowieziono, uprawa rośliny tej dla celów cukrownictwa rozszerza się coraz więcej. W roku 1862 niektóre ze stanów północnych stały się zupełnie prawie niepodległemi od wprowadzania syropu z trzciny cukrowéj, który dawniéj rafinowały same u siebie. W r. 1863 uprawiały stany północne Ameryki przestrzeń 250.000 akrów rośliną sorgo, i otrzymywały z sprzętu z nich 43 milionów gallonów syropu.

Przyjmując w przecięciu 175 gallonów syropu z akra uczyni to 70 dollarów dochodu. Gallon syropu waży 11 funtów wied., a cena jego bywa w przecięciu 40 cent. w. a.. Stany Zjednoczone Ameryki uprawiają więc około 175.750 morg. n. a., które dają 4.812.500 centnarów syropu w wartości 35 milionów zł. w. a..

W Stanach Zjednoczonych północnéj Ameryki uprawiają dwa odmienne rodzaje sorgo. Sorgo chińskie *(Sorghum sacharatum)* i *Imphee* albo sorgo afrykańskie *(Sorghum africanum)*. Brak miejsca nie dozwala nam podania bliższych szczegółów uprawy i opisania manipulacyj przy wyrobie cukru z sorgo, zdaje się jednak rzeczą pewną, że uprawa téj rośliny niezawodnie coraz większe rozmiary przybiera, i że w krajach Europy, posiadających klimat odpowiadający jéj (np. w Węgrzech południowych) niezawodnie w przyszłości stanie się ekonomicznie ważną. Sorgo nie tylko pod względem cukrownictwa zasługuje na przyswojenie, bo roślina ta dostarcza w łodygach po wyprasowaniu na syrop bardzo cenny materyał pokarmowy dla bydla, daje materyał zdatny do wyrobu papieru, czerwony barwnik cenny, a nawet dla opału jest wysoko cenioną. Z syropu można wyrabiać rum, spirytus, ocet i wino nawet. W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj uprawa buraków cukrowych natrafia na znaczne przeszkody klimatyczne, a któremi tam są: brak i wysokie ceny najmu robotnika, przymrozki nocne, brak deszczów i upały silne w lecie, częste zniszczenie buraków przez owady w peryodzie wschodzenia, w końcu zmiana częsta temperatury w zimie sprowadzająca za sobą zgniliznę buraków i kiełkowanie ich w kopcach. Powyższe więc powody coraz więcéj upowszechniają tam uprawę sorgo.

Wynalazek cukru z buraków zawdzięczyć mamy chemikowi z Berlina Markgrafowi, który odkrył go w r. 1747 w burakach, i w tedy już wyrzekł słowa prorocze, że ponieważ klimat Europy sprzyja uprawie buraków cukrowych, będą one w stanie zastąpić dostarczany cukru z trzciny z zaeuropejskich kolonij. Słowa te sprawdziły się dziś w znacznéj części, potrzeba jednak było czasu wieku jednego, aby wyrabianie cukru z buraków stało się znakomitą gałęzią przemysłu. Jak każda rzecz nowa, tak i fabrykacya cukru z buraków z wieloma trudnościami miała do walczenia. Jedne leżały w przesądach, inne w trudnościach pochodzących z natury rzeczy, która dopiéro z postępem w chemii, fizyce i mechanice mogło sobie utorować drogę, na któréj dziś już tak śmiało i korzystnie kroczy.

Produkcya cukru z buraków w Europie wynosiła beczek (ton):

| w roku | $1868/_9$ | $1867/_8$ | $1866/_7$ | $1865/_6$ |
|---|---|---|---|---|
| we Francyi | 205.000 | 244.767 | 216.854 | 274.014 |
| w Niemczech | 210.000 | 165.314 | 211.219 | 185.701 |
| w Rosyi | 85.000 | 120.000 | 100.000 | 75.000 |
| w Austryi | 80.000 | 105.000 | 110.000 | 90.000 |
| w Belgii | 30.000 | 31.000 | 39.133 | 41.552 |
| w Holandyi i Szwecyi | 9.500 | 8.686 | 6.272 | 5.433 |
| w Królestwie Polskiém | 18.500 | 15.000 | 19.000 | 17.500 |
| razem becz.(ton) | 638.000 | 669.860 | 602.470 | 689.200 |
| centnarów | 12,760.000 | 13397.200 | 13849.400 | 13784.600 |

W związku cłowym niemieckim była w kampanii $1868/_{69}$ czynnych 295 cukrowni, w których wyrobiono na cukier 49.953.656 centnarów buraków. Odnośnie do rozdziału na pojedyńcze państwa związku niemieckiego cłowego, znajdowało się cukrowni w samych Prusiech 218, które 35.455.437 centnarów buraków wyrobiły. (Pomerania 7 cukrowni 837.600 cent. buraków; Szląsk 39 cukrowni 4.530.198 cent. buraków; Brandeburgia 18 cukrowni 21.475.408 cent. buraków; Saksonia 141 cukrowni 25,583.900 c. bur.; Westfalia 3 cukrownie 129.128 c. bur.; Hessya-Nassauska 1 f. cukrownia 55.990 c. bur.; Hanower 5 cukrowni 854.067 c. bur.). Na resztę państw związku cłowego niemieckiego przypada: na Bawaryą 4 cukrownie, w których wyrobiono 379.750 c. bur.; królestwo saskie 1 cukrownia z 63.200 c. bur.; Wirtemberg 6 cukrowni z 1.137.057 c. bur.; Baden 1 cukrownia z 908.735 c. bur.; Turyngia 5 cukrowni z 642,239 cen. bur.; Brunświk 25 cukrowni z 4.463.310 c. bur.; Anhalt 35 cukrowni z 6.902.030 cent. buraków.

We Francyi było w kampanii $1868/_9$ czynnych 456 cukrowni, które wyprodukowały 230.536.475 kilogramów.

W monarchii austryacko-węgierskiéj było w kampanii $1868/_9$ czynnych 160 cukrowni, które wyrobiły na cukier 16.701.708 cent. bur.. (Austrya $14._4$ mil. centn., Węgry $2._2$ mil. cent.).

W Królestwie Polskiém było w kampanii $1868/_9$ czynnemi 43 cukrowni, w Rosyi 70.

Pierwsza cukrownia w Anstryi założoną została w r. 1829 w Morawie w Kirchwidern. Urządzoną ona została do produkcyi 400 cent. cukru, dla braku buraków zaprzestała jednak swą czynność w r. 1832: W latach 1837 i 1838 powstały w Austryi obok kilku pomniejszych cukrownie w Raitz, Selowitz, Eichhorn i Martinitz na większą skalę, i od tego czasu datuje się w Austryi znaczenie cukrownictwa. Już w r. 1848 znajdowało się w Morawie 19 cukrowni, które rocznie 1.205.000 funt. mączki; 2.623.000 funt. cukru rafinowanego i 1.735.000 funt. melassy produkowały. Obecnie przewyższają jednak Czechy ilością fabryk i wyrobu kraj koronny Morawy. Z pomiedzy cukrowni największych austryackich wymienimy następujące: Cukrownia w Seclowitz (Morawa) przerabia w sześciu miesiącach około 600.000 centnar. buraków, z których otrzymuje około 10 milionów funt. cł. cukru rafinowanego, z melasy zaś wyrabia corocznie około 10,000 wiader spirytusu. Cukrownia ta zatrudnia w zimie 800 osób.

Nierównie większą jeszcze jest cukrownia w St. Miklos w Węgrzech (własność br. Sina), która corocznie 6—800.000 centnarów buraków (w największéj części z własnéj uprawy otrzymanych) na cukier i spirytus przerabia. Do opału używa ta fabryka torfu, który sprowadza kanałem dwie mil długim na 100 własnych statkach po 200

centnarów wojedyńczo unieść mogących. Rafinerya fabryki téj wyrabia miesięcznie 6.000 centnarów cukru, gorzelnia roczna 15.000 wiader spirytusu. Zakład ten wielki posiada parę własnych wielkich warsztatów mechanicznych, własną straż ogniową, szkołę, szpital i aptekę.

Obliczono, że konsumcya cukru (w ogóle) wynosi rocznie na jedną głowę ludności: w Rosyi 1 funt, w Austryi 3½ f., w Hiszpanii 5 f., w Irlandyi 5½ f., w Niemczech 8 f., w Belgii 10 f., we Francyi 12 f., w Holandyi 18 f., w Anglii i Szkocyi 33 f., w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj 34 f., na wyspie Kuba 60 f. w Wenezueli 80 f.

Chcąc fabrykacyę cukru z buraków, (o ile to się zgadza z charakterem pisma naszego), omówić ze stanowiska ekonomicznego, przedstawimy ją w celu ułatwienia czytelnikom zrozumienia wszystkich stosunków tego ważnego rodzaju przemysłu, według jéj najważniejszych środków szczegółów i czynników, o których każdym z osobna mówić nam przypadnie.

Czynnikami temi są: 1) Buraki. 2) Siły robocze. 3) Inteligencya. 4) Kapitał obrotowy potrzebny. 5) Budowle, machiny, środki opału, woda, sole mineralne i kości. 6) Środki komunikacyi. 7) Stosunki handlowe, odbyt, opodatkowanie wyrobu.

## TECHNIKA ROLNICZA

przez

*Tomasza Prylińskiego.*

inżyniera Towarzystwa gospod. roln. krak.

IV.

### O korzyściach drenowania.

Z tego cośmy powiedzieli w poprzednich artykułach okazało się, jak ważném jest drenowanie w gospodarstwie. Aby jednak należycie ocenić korzyści, jakie drenowanie przynosi, przytaczamy z nich ważniejsze:

*1. Grunt staje się przenikliwszym w znacznéj głębokości, bo aż po siatkę drenową.*

Już przez sam przebieg wody, którą odciągają dreny, tworzą się w ziemi coraz przestronniejsze szpary; w skutek ustawicznéj wymiany wody i powietrza, mrozu i ciepła, sprawianéj przez drenowanie, rozpadają się większe cząstki ziemi na coraz drobniejsze, wyradza się taki sam układ mechaniczny wewnątrz ziemi, jaki się otrzymuje w zewnętrznych jéj warstwach przez uprawę, to jest przez orkę i bronowanie.

*2. Uprawa, to jest obrabianie ziemi narzędziami rolniczemi, jest zawsze skuteczniejszą, a w bardzo wielu razach nieporównanie łatwiejszą.*

O tém nie jednokrotnie już przekonało doświadczenie, nie raz już sprawdzono, że do uprawy wydrenowanych gruntów ilastych, potrzeba o połowę mniéj inwentarza pociągowego, aniżeli na gruntach nieodrenowanych. Nadto uprawę można daleko wcześniéj rozpocząć, nawet w najniekorzystniejszéj porze, w gruncie odrenowanym, albowiem zbyteczna wilgoć, opóźniająca zazwyczaj pierwsze prace w polu, zaraz po pierwszéj odwilży odpłynie drenami.

*3. Wody powietrzne już nie przynoszą szkody, ale pożytek, a nawozy działają skuteczniéj.*

Dészcze bowiem, skoro upadną na grunt osuszony, przechodząc przezeń na wskróś, pozostawiają w nim zawarte w sobie cząstki obce, dla roślinności pożądane. Wprowadzając wiosenne ciepło i ogrzewając niém głębsze warstwy ziemi, obudzają je zarazem ze snu zimowego. Ciągła wymiana świeżej wody dészczowej i powietrza, wprowadzających za każdym razem zewnętrzne ciepło, pobudza sprawy chemiczne w ciałach mineralnych i organicznych, które to sprawy w gruncie nieodrenowanym wstrzymywane były. Ulewy zwiększają zbitość gruntów nieodrenowanych; wody ich spływając po powierzchni unoszą najżyzniejsze cząstki ziemi i rozpuszczony nawóz. W gruncie odrenowanym, jako daleko dziurkowatszym, wody wsiąkając łatwiej w głąb ziemi, już nie spływają po jej powierzchni. To też na takich gruntach nawozy daleko silniej działają aniżeli na gruntach nieodrenowanych. Roztwarzane wodą dészczową nawozy, przerabiają się nader szybko i zupełnie w soki pożywne dla roślin, bo woda dészczowa wraz z wniknionėm powietrzem przyczynia się do ich rozkładu. Każdy więc dészcz dla pól odrenowanych jest najtańszym nawozem.

*4. Ustawiczne krążenie powietrza w ziemi jest umożebnione.*

Nawet podczas uporczywej suszy wystarcza coraz nowe powietrze roślinom zbożowym, bo zawierając w sobie nieco wilgoci zasila nią spiekłą ziemię. Dowiodły tego doświadczenia w tym właśnie celu w roku 1859 przedsięwzięte w Tarandzie. Chcąc się przekonać o wpływie jaki wywiera krążenie powietrza, urządzono na kawałku odrenowanego gruntu osobne rury od siatki drenowej, wychodzące aż na zewnątrz powierzchni. Pokazało się wkrótce, że wskutek ciągle, sztucznym sposodem, wprowadzanego powietrza, grunt poprzednio spiekły uporczywą suszą, coraz więcej nabierał wilgoci. Jęczmień zasiany na próbę, nieporównanie bujniej puszczał na kawałku odrenowanym a powyższym sposobem zasilanym powietrzem, aniżeli na pozostałych częściach roli dla doświadczenia nieodrenowanej, ale tylko uprawionéj na dwie stopy głęboko. Zbiór otrzymany na kawałku odrenowanym był o 35% większy od otrzymanego na częściach zasianych nieodrenowanych.

*5. Grunta ścisłe, ilaste, odrenowane są wilgotniejsze podczas suszy od nieodrenowanych.*

Rzecz pewna choć z pozoru nieprawdopodobna, że grunta ilaste po odrenowaniu nie wysychają tak znacznie jak nieodrenowane, Albowiem, jak w ziemiach z natury swéj dziurkowatych, tak w iłach w skutek ich odrenowania tworzą się coraz przestronniejsze szpary i szczeliny, ziemia pęka a siła włoskowata podnosi do warstw górnych potrzebną wilgoć w miarę jéj ubywania w czasie suszy. Przeciwnie w gruntach ciężkich nieodrenowanych, nie istnieje to działanie włoskowatości, bo ziemia wysychając staje się zbitą, a jeżeli pęka, to tylko w warstwie zewnętrznéj bardzo płytkiéj.

*6. Drenowanie podwyższa ciepłotę gruntu, który nie oziębia się bo nie paruje, ale owszem ogrzewa się, a wpływ zewnętrznego ciepła różnym sposobem jest ułatwiony.*

W gruncie odrenowanym, podziemna wilgoć siłą włoskowatości wciągana zadaleko znajduje się od powierzchni, aby parować mogła. Dészcze zazwyczaj cieplejsze od ziemi przechodząc na wskróś ogrzewają ją,

bo na mocy równowagi cieplika, ziemia przyswaja sobie nadmiar cieplika deszczu. Podwyższenie ciepłoty gruntów odrenowanych, przypisać jeszcze trzeba, jak to już nie raz wspominaliśmy, sprawom chemicznym, odbywającym się nierównie szybciéj i wydającym znaczne ciepło, a wywoływanym w ziemi odrenowanéj wymianą wody i powietrza.

*7. Drenowanie wywiera bezpośredni a nader korzystny wpływ na roślinność, wzmagając rośliny szlachetne a niszcząc dzikie, bagniste.*

Wiadomo, że roślina tém jest silniejsza im głębiéj zapuszcza korzenie. W gruntach wilgotnych lub zbyt ścisłych a nieodrenowanych, korzenie roślin nie idą głęboko i pionowo, bo napotykając warstwę wilgotną lub zbyt zbitą, a nie znajdując w niéj dostatecznego pożywienia, zwracają się ku powierzchni gruntu; skutkiem tego same są daleko słabsze. W gruntach odrenowanych przeciwnie; roślinność zapuszcza swe korzonki głęboko i pionowo, bo grunt jest pulchniejszy i ma w pogotowiu pokarmy. To też zboża na rolach odrenowanych są nieporównanie silniejsze, nie pokładają się, a ziarna są większe, mączystsze i mają cieńszą plewę. Rośliny krzewią się silniéj i są o wiele pożywniejsze; ziemniaki bywają zawsze większe, mączystsze i daleko rzadziéj podlegają zarazie; nareszcie pasza z łąk odrenowanych jest o wiele pożywniejsza; bydło tuczy się nią prędko i daje najlepsze mięso. Ale nic dziwnego, drenowanie pobudzając i utrzymując tak dzielnie życie roślin, spotężnia ich rozwój. W gruncie mokrym chwasty zagłuszają zwykle rośliny szlachetne; po odrenowaniu roślinność dzika ginie najzupełniéj, bo jéj brakuje wody do bytu potrzebnéj. W skutek wyższéj ciepłoty gruntów drenowanych, roślinność rozwija się wcześniéj o 10 do 15 dni; wzrasta jednostajniéj i ogrzewa wcześniéj aniżeli w gruntach nieodrenowanych.

*8. Drenowanie powiększa obszar uprawiany i ułatwia sprzęty.*

Po odrenowaniu, zaprowadza się pospolicie orkę płaską, przez co przybywa oczywiście wiele ziemi dotąd zajętéj przez brózdy, w których zazwyczaj zasiewy gniją, a jeżeli coś z ziarna zejdzie, to wydana roślinność jest zawsze słaba i nie wiele warta. Znosząc nareszcie rowy, przecinające grunta tylokrotnie i w najrozmaitszych kierunkach, powiększa się znacznie obszar ziemi uprawnéj. Drenowanie ułatwia sprzęt, robiąc pole równiejszém; usuwa także potrzebę licznych zagonów i przegonów, utrudniających wywóz gnoju i zwózkę zboża, a których utrzymanie wymaga rokrocznie mnóstwo rąk i wydatków. Wreszcie drenowanie umożebnia łatwiejsze użycie wielu narzędzi rolniczych bardziéj zawikłanéj budowy, jak np. żniwiarki, któréj działanie na gruntach w zagony oranych jest tak trudném.

*9. Na ostatek drenowanie wywiera korzystny wpływ na stan zdrowia ludzi i zwierząt.*

Na gruntach drenowanych bowiem inwentarzowi nie dokuczają owady, mnożące się w miejscach bagnistych. Mgły i wyziewy unoszące się zazwyczaj nad gruntami mokremi, a sprowadzające liczne choroby na ludność całéj okolicy, po odrenowaniu zupełnie giną, a z niemi i wpływ ich szkodliwy zupełnie ustaje. Wiadomo, że woda stojąca, popsuta, przepełniająca mokradła, czyni całe okolice gniazdem chorób szkodliwych: drenowanie osuszając miejsca bagniste, znosi zarazem ich niebezpieczny wpływ na zdrowie ludności.

## KORESPONDENCYA.

### Młyny parowe w Galicyi i na Bukowinie.

*Z Podola dnia 18 października 1870.*

Są producenci utrzymujący, że ciężkość ziarna nie wpływa bynajmniéj na wydajność mlewa; że jeżeli się tylko dosypie zboża do pewnéj wysokości wagi, to czy ziarno ma wagę większą lub mniejszą, młyn na tém ani traci ani zyskuje. Ażeby panów tych przekonać o mylności ich twierdzenia, zamieszczam tu dwa wykazy: Pierwszy *(A)* wykazuje wypadek mlewa otrzymany z pszenicy, mającéj 170 f. wagi; drugi z pszenicy, któréj waga wynosiła tylko 148 funt., do któréj wszakże dosypano tyle ziarna na miarę, ażeby wyrównało 170 funtom.

*A.* Wydatek z 400 korcy pszenicy, wagi gatunkowéj korca 170 funtów otrzymany.

| gatunek mąki | cent. funt. | cena cent. złr. xr. | wartość złr. xr. |
|---|---|---|---|
| 000 | 19.50 | 11.75 | 220.12 1/2 |
| 00 | 51.25 | 11.— | 563.25 |
| 0 | 51.25 | 10.50 | 535.50 |
| 1 | 82.75 | 10.— | 827.50 |
| 2 | 84.25 | 8.— | 674.— |
| 3 | 102.50 | 6.50 | 666.25 |
| 4 | 64.50 | 5.50 | 354.75 |
| 5 | 47.— | 4.25 | 199.75 |
| 6 | 14.— | 1.75 | 24,50 |
| Grysienki (otrąb) | 66.— | 1.30 | 85.80 |
| „ grubéj | 74.50 | 1.20 | 89.70 |
| Manco (straty) | 22.50 | — | — |
| Razem | 680.— | wartość złr. | 4.450.12 1/2 xr. |

*B.* Wydatek z 680 cent. pszenicy wagi gatunkowéj korca 148 fun. z dosypem do 170 fun.

| gatunek mąki | cent. funt. | cena cent. złr. xr. | wartość złr. xr. |
|---|---|---|---|
| Grysik (kaszka) | 1.50 | 11.75 | 17.62 1/2 |
| 000 | 9.— | 11.75 | 105.75 |
| 00 | 38.50 | 11.— | 423.50 |
| 0 | 33.75 | 10.50 | 354.37 1/2 |
| 1 | 61.50 | 10.— | 615.— |
| 2 | 87.25 | 8.— | 698.— |
| 3 | 84.25 | 6.50 | 547.62 1/2 |
| 4 | 58.50 | 5.50 | 321.75 |
| 5 | 52.— | 4.25 | 221.— |
| 6 | 12.— | 1.75 | 21.— |
| Grysienki (otrąb) | 77.75 | 1.30 | 110.75 |
| „ grubéj | 121.— | 1.20 | 145.20 |
| Manco (straty) | 43.— | — | — |
| Razem | 680.— | | 3.581.57 1/2 |

Porównywając oba wykazy pokazuje się, iż gdy przy jednakowéj cenie produktów, wyrób z pszenicy wagi 170 fun. uczynił do chodu brutto złr. 4450 c. 27 1/2, wyrób z pszenicy wagi 148 f. z dosypem do 170 funt., nie uczynił jak tylko złr. 3581 c. 57 1/2. Różnica zatém na 400 korcach pszenicy wynosi zł. 868 c. 55, czyli że korzec pszenicy wagi 178 fun. netto powinien być droższym o złr. 2 c. 17 od korca ważącego 148 funt. z dosypem do 170 funtów.

Zaręczam, że nie wielu producentów wié, jak ma oceniać własny produkt: właściciele młynów parowych lubią robić tajemnicę z zasady szacowania zboża, ja chociaż także mam młyn parowy, nie zwykłem taić tego przed producentami, że jakość ziarna wpływa bardzo na cenę i płacę chętnie znacznie drożéj za pszenicę piękną, byle ją tylko było można dostać.

Pomimo powszechnego twierdzenia, że Podole posiada piękny gatunek pszenicy, zaledwie setny korzec napotykam, któryby ważył 170 fun., zwykle waga przeciętna wynosi w dobrych latach 162 fun. netto, w średnich bywa 156 fun., a w roku ubiegłym, przez całą zimę musiałem się zadawalniać wagą pomiędzy 146 a 151 funt. Że pszenica mogłaby być o wiele lepszą na Podolu, to rzecz pewna, gdyby właściciele obchodzili się z ziarnem lepiéj przy omłocie. Ten sam gatunek pszenicy młócony za pogody czasem i o 10 funtów waży więcéj, od młóconego w czasie słotnym. W takich właśnie wypadkach producenci nie mają wyrozumienia, i sądzą, że ten sam gatunek, chociaż mniéj ważny, powinien tak samo się płacić.

Wilgotne ziarno, oprócz tego, że z wody mąki nie będzie, ma jeszcze inne niekorzyści. Młyny parowe nie moczą ziarna, a mają sposób mielenia go lekko, ztąd nawet mają nazwę *(Hochmüllerei)*, że kamień krąży wysoko. Przy téj metodzie mielenia ziarno wilgotne łatwo się kruszy i maże, a ztąd ubywa krupek, dających najcelniejsze gatunki mąki. Mąka wilgotna źle się przesiewa a bardzo gęste pytle zalepia, nadto w elewatorach oblepiają się mąką wilgotną wszystkie rury; ztąd pochodzi tak wielki ubytek na wadze w wyrobach mącznych w porównaniu z wagą mielonego zboża.

Ziarno wilgotne na oko wygląda pełne i piękne i z tego powodu producenci, nie mogąc pojąć wymagań młynów, nazywają wymagania te grymasami. Nie są to wcale grymasy i dla tego o ile jest słuszną rzeczą kazać sobie dobrze płacić za zboże suche i mające wagę dobrą, o tyle nie należy przeceniać wilgotnego i lekkiego ziarna. Wykazy mlewa z sumiennością z ksiąg regestrowych podane, okażą dokładnie różnicę wartości pomiędzy lekkiém a ciężkiém ziarném, a różnicę tę przy tranzakcyach z młynami parowemi przedewszystkiém należy mieć na względzie.

Powiedzieliśmy już na wstępie, że młyny parowe Galicyi wschodniéj i Bukowiny, od Brodów aż po Czerniowce, największą część swych wyrobów spieniężają w kraju samym, wywóz jest bardzo nieznaczny. Mąka i kasza (grysik) spożywają się w kraju, a potrzeba tych produktów byłaby jeszcze znaczniejszą, gdyby w tych stronach zagęściły się inne zakłady fabryczne. Dzisiejszemi konsumentami mąki parowéj są nasze miasta i miasteczka, a że są zamieszkałe głównie przez ludność żydowską, przeto też żydzi są głównemi konsumentami produktów młynów parowych; włościanie kupują mąkę w małéj ilości, jedynie na święta wielkanocne, a więksi właściciele ziemscy nabywają tylko najcelniejsze gatunki mąki na wytworne pieczywo, na inne potrzeby mają mąkę ze swego zboża, mieloną we własnych młynach.

Sprzedaż mąki parowéj odbywa się różnemi sposobami. Każdy prawie młyn posiada w najbliższém mieście skład mąki i odpowiednio do miejscowości jeden lub kilka sklepów. We Lwowie mają wszystkie młyny swoje sklepy, wyjąwszy może podolskich, jako zbyt oddalonych. W sklepach tych sprzedaje się mąka cząstkowo, po cenie o $^1/_4$ a czasem o $^1/_2$ ceny drożéj na funcie, aniżeli sprzedając na worki, lecz pomimo ceny nieco wyższéj i tak na cząstkowéj sprzedaży młyny nie wychodzą korzystnie. Najęcie sklepu, utrzymanie służby, światło, ubytek przez rozsypanie i nadważanie, stanowi znaczne koszta, których nawet cena wyższa o $^1/_2$ centa nie pokryje, korzystniéj jest sprzedawać ryczałtem, chociaż po niższéj cenie.

Hurtownie sprzedaje się mąka, albo stronom niekupczącym nią, jak np. piekarzom, cukiernikom i traktyernikom, lub też handlującym, czyli tak zwanym agentom. Pierwszym odstępuje się rabat, lub przynajmniéj udziela kredyt jedno lub dwumiesięczny—drudzy otrzymują procenta, a wielu z nich także kredyt kilkomiesięczny. Są młyny niedające agentom procentu, ale za to płacące fracht aż do miejsca, w którém agent mąkę sprzedaje; sposób ten o tyle jest korzystnym, że rozszerza odbyt mąki na dalsze okolice.

Ponieważ żydzi są głównemi konsumentami mąki parowéj, przeto też i agentami są wszędzie prawie sami izraelici. Agent nie robi korzystnych interesów, jeżeli mąkę na swój własny rachunek kupioną we młynie rozsprzedaje cząstkowo. Zwykle starają się agenci mieć powierzoną mąkę do rozprzedaży na rachunek młyna. Ponieważ agent winien być człowiekiem nieposzlakowanéj sumienności, a o takich wszędzie trudno, przeto radziłbym jak najmniéj utrzymywać tego rodzaju agentur. Sprzedawanie mąki agentom na stały rachunek, chociażby z większym rabatem jest daleko korzystniejszém, aniżeli oddawanie towaru w komis. W małych naszych miasteczkach oddalonych od młynów, po za złemi drogami, niezmiernie uciążliwym jest obrachunek sklepów i kontrola agentów. Mąka ulega nie raz kradzieży i zamoczeniu w czasie przewozu, a zepsuciu w magazynach. Sprzedając na stały rachunek, gwarancya fabryki ustaje w chwili, w któréj towar zostanie złożonym na wozie agenta.

Na otręby odbyt u nas jest stale zapewnionym; przekonano się że otręby z młynów parowych daleko więcej zawierają części pożywnych dla bydła aniżeli pochodzące z młynów wodnych. Mylne było przekonanie że właśnie w młynach parowych wyciąga się do ostatka mąka z otrąb. Wprawdzie młyny potrafiłyby to osiągnąć, ale straconoby w tym celu zbyt wiele czasu na mlewie, a czas musi być nad wszystko cenionym w fabryce, któréj koszta utrzymania (w młynie o 6ciu kamieniach) na 24 godzin przenoszą 100 Złr. Otręby też z młynów parowych są bardzo pożywne dla bydła opasowego—ja sam innej nie daję mu osypki, a doprowadzam opasy do wysokiej wagi. Woły po otrębach szybko przybierają na mięsie, a właśnie dzisiaj woły mięsne więcej są poszukiwane na targach wiedeńskich, aniżeli obfitujące w łój, którego ceny obecnie znacznie spadły. Mąki poślednie jak Nr 6 dobrze jest używać do zacierów gorzelnianych i daleko lepiéj opłaci się mąkę taką kupować jak kartofle. Numer 4 i 5ty kupują piekarze i mieszają z mąką żytnią do chleba. Numer 2 i 3ci głównie spożywa ludność izraelska po miasteczkach: te kupują na szabasowe kołacze, a nawet nazywają Ner 2gi mąką szabasową. Numera 1 i 0 używa się na pieczywo białe po miastach; Nra 00 i 000 używają się w kuchniach wykwintnych, oraz w cukierniach. Każdy gatunek ma kupca zapewnionego, tylko pobyt na gatunki wytworne wzmaga się około nadchodzących świąt, gatunki zaś pośledniejsze jak Nr 4 i 5, poszukiwane bywają na przymieszkę do mąki żytnej do chleba w czasach drożyzny, mianowicie na przednowku i podczas żniw. W Sierpniu, wrześniu i październiku, gdy jest obfitość owoców, warzyw, a szczególnie ziemniaków, pośladnie gatunki mąki mają bardzo ograniczony odbyt, w téj też porze młyny parowe zmniejszają siłę pracy, lub też całkiem przestają mleć, dla poczynienia potrzebnych reparacyi.

Młyny parowe mielą także i żyto ale w nierównie mniejszej ilośći jak pszenicę, tak iż obrot żyta wynosi zaledwie $^1/_6$ część obrotu ziarna pszenicznego. Z żyta otrzymuje się trzy gatunki mąki Nr 1 2 i 3ci oraz otręby. Są młyny wyrabiające mąkę tak zwaną piekarską (Niemcy zowią ją Gleichmehl) mieszając wszystkie trzy numera mąki. Wiele młynów posiada własne piekarnie, w których przerabiają własną mąkę na chleb: nierentują się one dobrze, ale zwiększają odbyt mąki i przynoszą właścicielowi zaraz grosz gotowy.

L. P.

## Rozmaite wiadomości.

**Obniżenie zbyteczne premij w towarzystwach assekuracyjnych.** *Union* pismo wychodzące w Wiedniu, a poświęcone sprawom ubezpieczenia, podaje w N. 43 bardzo ciekawy pod tym względem artykuł, który tu zamieszcząmy w przekładzie. W ostatnich czasach zaczęły krążyć pogłoski, po największéj części przesadzone, o ogromnych szkodach, wyrządzonych w b. r. przez pożary. Pogłoski te zaniepokoiły mocno opinię publiczną, która z jednéj strony zaczęła się lękać o wypłacalność stowarzyszeń assekuracyjnych, z drugiéj o bezpieczeństwo zaasekurowanych. Jakkolwiek dalecy jesteśmy od przypuszczenia tak niepomyślnego zwrotu, wypada jednak nieco głębiéj wejrzeć w ten przedmiot.

Stowarzyszenia ubezpieczające i właściciele polic zostają z sobą w bardzo ścisłym związku, niektórzy atoli z ubezpieczonych pojąć tego nie mogą. Jeżeli które ze stowarzyszeń nie jest w stanie uczynić zadość swoim zobowiązaniom, i likwiduje się albo upada, pochodzi to głównie z téj przyczyny, że assekurujący się dokładają największych starań, ażeby wysokość opłacanych premij jak najbardziéj obniżyć, a tym sposobem sprowadzając bankructwo stowarzyszenia, zupełnie zasługują na poniesione skutkiem tego straty.

Jestto interesem ubezpieczonych, aby ugruntowało się przekonanie pomiędzy publicznością, że współubieganie się stowarzyszeń na drodze obniżania premij jest nadzwyczaj zgubném; że każdy, którego stosunki zniewalają do ubezpieczenia się, jeżeli stara się assekurować tylko jak najtaniéj, nie uwzględniając tego, czy stowarzyszenie nie upadnie pod ciężarem zobowiązań, naraża się samowolnie na na największe niebezpieczeństwo. Stowarzyszenie nie opierające się na podstawie przeszłych, obecnych i przyszłych powodzeń, musi runąć.

Przedsiębierstwo, które nie dba o własne bezpieczeństwo jest chorobliwém: najstaranniejsze prowadzenie interesu tutaj nie wystarczy, jeżeli rozwój takiego przedsiębierstwa paraliżuje brak podstawy gruntownéj, na któréjby mogło oprzeć swoje zobowiązania. Usiłowania jak największego obniżénia premij asekuracyjnych i sprowadzenia ich do tego punktu, że nietylko nie dają stowarzyszeniom najmniejszego zysku, ale nie dozwalają im nawet uiścić się z zobowiązań, muszą sprowadzić upadek instytucyi. Usiłowania więc takie ze strony ubezpieczających się są rodzajem samobójstwa, bo każdy z nich szukając jak najtańszéj assekuracyi, tém samém uczynił ją niemożebną.

Wieloletnie doświadczenie i gruntowne zbadanie instytucyj ubezpieczeń okazuje jasno, że zanadto niskie premie sprowadzać muszą z a w ó d jeżeli nie o s z u s t w o, bo nie dają rękojmi, że w razie większych szkód stowarzyszenie będzie mogło je wynagrodzić.

Ubezpieczający się zbyt tanio, podaje rękę występkowi—zniżył on bowiem przez taniość premii wartość ubezpieczenia i co tylko mógł, wszystko uczynił z swojéj strony, ażeby instytucyę tak zbawienną jak asekuracya zdyskredytować, a kapitalistę (stowarzyszenie), któremu oszczędność powierzył, doprowadzić do ruiny.

Stowarzyszenie, aby mogło działać pożytecznie, musi koniecznie utrzymywać się własnemi zasobami—ażeby zasługiwało na ufność i szacunek, musi kwitnąć; inaczéj obietnice jego będą czczemi frazesami, a police przydatnemi—do zawijania pieprzu.

Towarzystwa o zbyt niskich premiach nie mogą podołać temu do czego się zobowiązały, to jest ubezpieczyć od szkody—spekulują one tylko na łatwowiernych i chciwych ludzi, którzy w mniemaniu, że wyzyskują stowarzyszenie, sami padają ofiarą jego oszustwa. Towarzystwa takie zabierają pieniądze ubezpieczonym, zostawiając im tylko ryzyko.

K a ż d y u b e z p i e c z a j ą c y s i ę p o w i n i e n s i ę w y s t r z e g a ć z b y t t a n i c h s t o w a r z y s z e ń a s s e k u r a c y j n y c h.

**Kiszki grochowe** jak wiadomo stanowią dziś główne pożywienie armii pruskiéj. Gazeta przemysłowa niemiecka *(Deutsche Industr. Zeitung)* podaje opis ich wyrobu. Kiszki grochowe wynalazł kucharz berliński Grünberg i tajemnicę ich przyrządzania sprzedał ministerstwu wojny za 37,000 talarów. Mięszanina mąki grochowéj ze sperką, cebulą i solą stanowi massę, którą napełnia się jelita; po napełnieniu suszy się a skutkiem tego nabiera trwałości. Cała tajemnica uchronienia kiszek od zepsucia polega na dodatku pewnych soli chemicznych, zapobiegających ich kiśnieniu. Wynalazek ten nastręcza różne korzyści: najprzód żołnierz ma na zawołanie potrawę, nad któréj przyrządzaniem nie potrzebuje bawić się, bo dosyć ją tylko wrzucić na kłębującą się wodę, a po paru minutach już jest gotową do jedzenia. Daléj nie ma potrzeby prowadzić za wojskiem ogromnych stad bydła, którego zbyt wielkie nagromadzenie bywa zwykle przyczyną wybuchu zarazy; nakoniec skóry i tysiące centnarów kości, któreby się zmarnawały w obozie, zostają na miejscu w kraju i mogą się sprzedać bardzo korzystnie. Fabryka wyrabiająca kiszki zostaje pod bezpośredniém zwierzchnictwem ministerstwa wojny, a wynalazca jako też i cały wydział rachunkowy ma rangę urzędników tegoż ministerstwa: pracuje w niéj 1200 ludzi. Przy czterdziestu kotłach 20 kucharzy przyrządza masę, którą 150 robotników za pomocą kiełbaśnic wpychają w jelita. Codziennie przerabia się 225 cetnarów sperki, 450 centnarów mąki grochowéj, 14 korcy cebuli i 32 wory soli (po 125 funtów). Początkowo wyrabiano tylko 30,000 kiszek dziennie i zaopatrywano niemi dwie armie, Steinmetza i księcia Fryderyka Karola, lecz gdy i książe następca tronu przekonał się o zbawienném działaniu tego pokarmu, zrobił natychmiast obstalunek i dla swoich zastępów, tak, iż teraz dziennie wyrabiają ich 75,000 sztuk. Kiszki gotowe pakują się w 600 skrzyń po 100—150 sztuk, a dwunastu bednarzy trudni się ich pakowaniem. Wynagrodzenie robotników jest stosunkowo bardzo wysokie: kucharz pobiera dziennie $3^1/_2$ talara, robotnik napychający jelita otrzymuje $1^3/_4$ talara, siekający mięso $1^1/_2$ tal., nakoniec palacze, posługaczki i inna służba otrzymuje na dzień od 25 sgr. do 1go talara. Wydatki dzienne wynoszą 37,000 talarów, a preparowania i dostarczania mąki grochowéj podjął się jeden z znakomitszych browarów berlińskich.

**Użycie starego żyta do siewu.** Stare żyto wschodzi późniéj od nowego, ale wydaje silne i gałęziące się zdźbło. Zdarzyło się wprawdzie że żyto wschodziło rzadziéj i przypuszczać można iż na machinie wymłócone wśród zimy

niepowinno używać się do siewu, lecz ziarno zdrowe, zeszłoroczne, wymłócone cepami można siać bezpiecznie gdyż wyda z pewnością tak dobry plon jak nowe.

## Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

*Kraków* 22 października.

Niepogoda trwająca u nas jak i za granicą, utrudniając niedokończone roboty w polu, a w szczególności szkodząc coraz więcéj ziemniakom; które tak wiele w tym roku ucierpiały, spowodowała dość znaczne w tym tygodniu podniesienie cen. Brak robotnika, na który ze wszech stron się uskarżają, dał się czuć tém dotkliwiéj i sprowadził niezwykłą drogość frachtów na osi, a co ważniejsza stać się musiał przyczyną braku gotowego ziarna, ograniczając niezmiernie możność omłotu. Przy małych dowozach nie było chęci do zakupów na spekulacye, a gdy mierne lub uszkodzone w jakości ziarno niełatwo znajdowało kupców, natomiast za wyborową pszenicę, żyto i jęczmienie dawano dobre ceny, wyższe od zeszłotygodniowych.

Na rzepak i w ogole nasiona olejne poszukiwanie nieco osłabło w skutek mało ożywionego handlu olejem.

Na koniczynę widoki zdają się być dobre, ponieważ w wielu okolicach bardzo ucierpiała. Jednakowoż donoszą z Węgier, iż kraj ten dostarczyć jéj może znaczną ilość. Ceny dotąd prawie nominalne, gdyż tylko w odosobnionych mniejszych partyach pojawiała się na targach.

W poniedziałek i wtorek z powodu świąt żydowskich nie było u nas zwykłych targów.

Wczoraj na Kleparzu płacono: pszenicę białą złr. 10·50 do 11; czerwonéj nie było; żyto 6·60—6·75 (pięknego nie było); jęczmień złr. 5·75—6·25.

*Wrocław* d. 20 października. Usposobienie stałe.

*Pszenica* za 85 f. cł. 74— 82— 86 — 90— sgr. *Żyto* za 84 f. cł. 54—59—64 sgr. *Jęczmień* za 74 fun. cł. 48—51—53 sgr. *Owies* za 50 f. cł. 28—30—33 sgr. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł. 12—13—14—16 tal., biała za 100 fun. cł. 14—17—19—21 tal.. *Rzepak* za 150 f. cł. 252 — 262—270 sgr. *Lnica* za 150 fun. cł. 188—201—210 sgr. *Oléj rzepakowy* za centn. 13 5/6—23/24 tal. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 80% 13 5/6 tal.

*Szczecin* 20 października.

*Pszenica* za 2125 funt. 60—63—70—72 3/4 tal. *Żyto* za 2000 fu. 46— 51 — tal. *Jęczmień* za 1750 funt. 38—41 1/2 tal. *Owies* za 1300 funt. 26—29 1/2— — tal.. *Rzepak* za 1800 fun. 93—103—105 1/2 tal.. *Olej rzepakowy* za 100 f. cł. — — tal.. *Okowita* za 100 litrów 80% Tral. 15 11/12 tal.

*Wiedeń* 17 października. Dziś było na targu wołów 2850. W téj liczbie dobrze wypasionych mało. Ceny trzymały się. Za ciężkie austryackie płacono 35 złr. centnar. Za ciężkie galicyjskie złr. 34 z rana; późniéj tylko złr. 33 centnar; za źle dopasione złr. 32; tak stopniowo brak dochodził do złr. 30 centnar.

*Oświęcim* 19 października. Dowieziono wołów sztuk 2200. Sprzedano około 1100 sztuk, mianowicie do Czech 550, do Berna i Lipnika 500, do Prus 50. Do Wiednia odeszło sztuk —. Płacono 33—34 złr. centnar.

## Piśmiennictwo ekonomiczne.

*Verkehr und Handelsverhältnisse Galiziens* von Adolf Lipp—Prag 1870 bei C. H. Hunger 8vo Str. 366. Pod tym tytułem wyszło dziełko, będące cennym materiałem dla statystyki handlowej naszej prowincyi. Autor jego będąc od lat trzynastu urzędnikiem w wydziale przesyłek handlowych kolei Karola Ludwika, a obecnie nadexpedytorem i naczelnikiem tegoż wydziału, już z powołania swego miał pod ręką liczne źródła do zestawienia wiadomości statystyczno-handlowych, a znać zamiłowany w pracy, oddawna robił notaty i gromadził materyały w tym celu. Zachęcony z wielu stron (jak sam wyznaje w przedmowie) postanowił uporządkować zebrane zapiski i wydać swoją pracę, mniemając słusznie, iż tym sposobem wyświadczy przysługę prowincyi w której żyje i przyczyni się do wyjaśnienia jednej gałęzi stósunków ekonomicznych Galicyi.

Dla uzupełnienia swych spostrzeżeń, autor starał się o pomoc współkolegów pracujących przy innych kolejach galicyjskich, oraz urzędów cłowych; nadto zasięgał wiadomości od kupców, fabrykantów i przemysłowców miejscowych. Zaprawdę podziwiać należy jak człowiek obarczony obowiązkami urzędu i niemogący dla zebrania danych, zwiedzać odległych miejscowości, podołał nagromadzić tyle materyałów i o tyle obznajomić się z różnemi gałęziami przemysłu i handlu galicyjskiego. Zadanie olbrzymie przechodzące siły jednego człowieka, zapewne nie mogło być wypełnioném z ścisłością i dokładnością, bo wątpić wypada ażeby nawet umyślnie ustanowione w wszelkich znaczniejszych miejscowościach biura statystyczne z zupełną ścisłością osiągnąć to zdołały; mimo to jednak dzieło p. Lippa obejmuje mnóstwo dat i szczegółów, a ma tę wielką zaletę, że nie poprzestaje na podawaniu suchych liczb przywozu i wywozu, ale przy obrocie każdego artykułu handlowego lub przemysłowego, (a wylicza ich aż ośmdziesiąt sześć), bardzo pouczające dołącza objaśnienia. Wymienia tu źródła pochodzenia materyałów surowych, sposób ich wydobywania, koszta z niém połączone; opisuje celniejsze fabryki wyrabiające przedmioty handlu, ilość i wynagrodzenie robotników w nich zatrudnionych, wymienia bogate zasoby kraju i umiejętne lub niedostateczne z nich korzystanie: wreszcie podaje ilość wydobytych lub wyrobionych produktów spożytych w kraju, wywiezionych za granicę lub przywiezionych do Galicyi, nakoniec ceny przedmiotów idących na handel krajowy i zagraniczny i koszta transportu.

Spotykamy się tu ze wszystkiemi ważniejszemi płodami surowemi lub wyrobami naszéj prowincyi, a mianowicie opisane zboża, rozmaite rośliny gospodarskie, zwierzęta domowe, materyały budowlane i opałowe; metale i wyroby z nich, różne napoje, przetwory chemiczne, naczynia gliniane i szklane, produkty zwierzęce, wreszcie towary kolonialne i t. p.

Szczupłe ramy naszego pisma nie dozwalają nam przechodzić szczegółowo pracy pana Lippa, powiemy tylko, że całość daje piękny zarys zasobów krajowych i wcale dokładne wyobrażenie o bogactwie przyrody Galicyi; że dziełko to nie tylko może mieć wartość dla badacza w tym kierunku i służyć mu za wyborną kanwę do uzupełnienia wiadomości pracą autora objętych, ale może mieć także zastosowanie praktyczne. Każdy bowiem handlujący, każdy przemysłowiec chcący się obznajomić z jakimś przedmiotem, dotyczącym jego powołania może się obznajomić jeżeli nie z cyframi, to ze stosunkami jakie te cyfry wypowiadają, z źródłami wydobycia i wyrobu danego przedmiotu i kierunkiem handlowym największego zbytu.

Pan Lipp mozolną i staranną pracą swoją zasłużył się bardzo naszéj prowincyi, przełamał pierwsze lody na téj drodze i wykonał to, do czego się nikt z krajowców dotąd nie zabrał. Szkoda tylko, że autor wydał pracę swoją w języku nie dla wszystkich dostępnym, że więcéj starał się przysłużyć nią swym współziomkom, aniżeli mieszkańcom kraju, dla którego ma ona największy pożytek — wydana po polsku niezawodnieby znalazła daleko więcéj czytelników śród naszéj publiczności, a zasługa mozolnych studyów autora nierównie większe uznanie.

# Kursa papierów i pieniędzy od dnia 15 do 21 Października 1870 r.

| Wartość nominalna | Wpłata dotychczasowa | Kupony płatne w | z potrąceniem na podatek | Stopa procentowa | | 15 Października | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | od | Procent ubiegły do d. 22 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | **Wiedeń.** | | | | | | | | |
| | | | | | *Pożyczki Państwa.* | | | | | | | | |
| — | — | Maj Listop. | 16% | 5% | Renta papierowa za 100 . . | 56.75 | 56.90 | 57.— | 57.05 | 57.05 | 57.10 | w. a. 5000 | 99.75 |
| — | — | Stycz. Lipiec | 16% | 5 | „ srebrna „ „ . . | 66.15 | 66.40 | 66.45 | 66.75 | 66.90 | 67.— | „ 5000 | 64.75 |
| w. a. 500 | — | Maj Listop. | 20% | 5 | Losy z r. 1860 „ „ . . | 91.90 | 92.20 | 92.— | 92.20 | 92.50 | 93.40 | „ 5000 | 95.— |
| „ 100 | — | „ „ | 20% | 5 | „ z r. 1860 „ „ . . | 104.— | 103.50 | 104.50 | 104.50 | 104.— | 104.75 | „ 5000 | „ |
| „ 100 | — | — | — | — | „ z r. 1864 „ „ . . | 112.80 | 114.25 | 114.— | 114.25 | 114.50 | 117.50 | — | — |
| | | | | | *Pożyczki publiczne.* | | | | | | | | |
| — | — | Maj Listop. | 10% | 5% | Oblig. Indemn. Galic. za 100 | 71.75 | 71.75 | 71.75 | 72.— | 72.— | 72.— | w. a. 5000 | 112.22 |
| w.a. 120 sr. | — | Stycz. Lipiec | — | 5 | „ Poż. kol. węgiersk. „ | 104.75 | 104.75 | 105.— | 105.50 | 105.50 | 105.50 | „ 3000 | 46.25 |
| | | | | | *Listy zastawne.* | | | | | | | | |
| — | — | Czerw. Grud. | — | 4% | Galic. zakł. kred. ziems. za 100 | 70.75 | 70.75 | 70.75 | 70.75 | 70.75 | 70.75 | w. a. 5000 | 62.22 |
| — | — | „ „ | — | 5 | „ „ „ „ „ „ | —. | —. | —. | —. | —. | —. | „ 5000 | 77.78 |
| — | — | Stycz. Lipiec | — | 6 | „ „ „ włość. „ „ | 84.50 | 84.50 | 84.50 | 84.50 | 84.50 | 84.50 | „ 5000 | 92.50 |
| — | — | Marz. Wrześ. | — | 6 | „ Banku hipoteczn. „ „ | 87.25 | 87.25 | 87.25 | 87.25 | 87.25 | 87.25 | „ 5000 | 42.50 |
| | | | | | *Akcye Banków.* | | | | | | | | |
| w.a. 200 sr. | 100 | Styczeń | — | 5% | Anglo - austryack. za sztukę | 218.50 | 219.25 | 220.— | 219.25 | 217.25 | 218.25 | 25 sztuk | 101.04 |
| „ 200 „ | 80 | „ | — | 5 | „ węgiersk. „ „ | 81.50 | 83. | 83.— | 86.50 | 85.50 | 84.50 | 25 „ | 80.83 |
| „ 200 — | 80 | Stycz. Lipiec | — | 5 | Centralnego „ „ | 56.— | 56.— | —. | 55.— | 54.50 | 54.— | 25 „ | 30.83 |
| „ 200 — | 160 | Styczeń | — | 6 | Dla obrotu ogólnego „ | 133.50 | 134.50 | 134.50 | 134.25 | 134.— | 134.75 | 25 „ | 149.— |
| „ 200 sr. | 80 | Stycz. Lipiec | — | 5 | Franko-austryack. „ | 99.25 | 100.— | 100.50 | 100.25 | 100.25 | 100.75 | 25 „ | 68.33 |
| „ 200 — | 80 | „ „ | — | 5 | Galic. dla handl. i przem. „ | — | — | — | — | —. | —. | 25 „ | 80.83 |
| „ 200 — | 100 | — | — | — | „ krajowego „ | — | — | — | — | —. | — | — | — |
| „ 200 — | 100 | Stycz. Lipiec | — | 5 | „ hipoteczn. „ | 111.— | 112.— | 112. | 112.— | 112.— | 112.— | 25 „ | 101.04 |
| „ 200 — | 120 | Styczeń | — | 5 | Handlowego „ | 88.— | 89.50 | 90.— | —. | 90.— | 90.— | 25 „ | 121.25 |
| „ 600 — | 600 | Stycz. Lipiec | — | 5 | Narodowego „ | 709.— | 712.— | 711.— | 713.— | 712.— | 713.— | 5 „ | 46.25 |
| „ 160 — | 160 | Styczeń | — | 5 | Zakł. kred. dla handl. i przem. | 254.90 | 255.20 | 255.50 | 255.40 | 255.80 | 257.40 | 25 „ | 161.67 |
| „ 200 — | 80 | „ „ | — | 5 | „ „ węgiersk. ogóln. | 75.75 | 77.75 | 78.25 | 78.59 | 80.25 | 79.75 | 25 „ | 80.83 |
| „ 200 — | 80 | „ „ | — | 5 | Związkowego austryackiego | 19.— | 93.— | 73.75 | 94.75 | 94 10 | 95.— | 25 „ | „ |
| | | | | | *Akcye kolei.* | | | | | | | | |
| M. K. 200 | 200 | Stycz. Lipiec | — | 5% | Kolei Ces. Elżbiety za sztukę | 212.— | 214.75 | 214.50 | 214.50 | 214.25 | 215.25 | 25 sztuk | 80.94 |
| „ „ 1000 | 1000 | „ „ | — | 5 | „ „ Ferdyn. półn. „ | 2090— | 2095— | 2100— | 2105— | 2110— | 2117— | 5 „ | „ |
| w.a. 200 sr. | 200 | „ „ | — | 5 | „ „ Franc. Józefa „ | 188.25 | 188.50 | 188.— | 188.75 | 188.75 | 188.50 | 25 „ | 77.08 |
| M. K. 200 | 200 | „ „ | — | 5 | „ Galic. Kar. Ludw. „ | 238.— | 238.75 | 239.— | 238.50 | 239.— | 240.75 | 25 „ | 80.94 |
| w.a. 200 sr. | 100 | „ „ | — | 6 | „ Koszycko-Bogumin. „ | 96.— | 96.50 | 96.50 | 96.50 | 96.25 | 96.75 | 25 „ | 33.75 |
| „ 200 „ | 200 | Maj Listop. | — | 7 | „ Lwow. Czerniow. Jassy | 194.75 | 196.— | 195.75 | 195.— | 195 50 | 195.50 | 25 „ | 166.25 |
| „ 200 „ | 200 | „ „ | — | 5 | „ Południow. (Lombardy) | 174.25 | 174.10 | 172.10 | 172.80 | 173 — | 174.— | 25 „ | 118.75 |
| M. K. 200 | 200 | Stycz. Lipiec | — | 5 | „ Rządowéj za sztukę . | 330.50 | 383.— | 382.50 | 382.— | 387.50 | 391.50 | 10 „ | 30.83 |
| | | | | | *Obligacye Pierwszeństwa.* | | | | | | | | |
| w.a. 300 sr. | 300 | Kwiec. Paźd. | 10% | 5% | Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt. | 91.25 | 91.25 | 91.25 | 91.25 | 91.25 | 91.25 | w. a. 5000 | 13.13 |
| „ 200 — | 200 | „ „ | — | 5 | „ Franc. Józefa | 94.85 | 94.85 | 94.70 | 94.75 | 94.70 | 94.80 | „ 5000 | 14.58 |
| „ 300 — | 300 | Stycz. Lipiec | — | 5 | „ Galic. Kar. Ludw. „ „ | 102.— | 102.— | 102.— | 102.— | 102.— | 102.— | „ 5000 | 77.08 |
| „ 200 — | 200 | Styczeń | — | 5 | „ Koszycko-Bogum. „ „ | 88.25 | 88.50 | 88.25 | 88.25 | 88.25 | 88.25 | „ 5000 | „ |
| „ 300 sr. | 300 | Maj Listop. | 10% | 5 | „ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865 | 81.— | 81.— | 81.— | 81.— | 81.— | 81.— | „ 5000 | 106.88 |
| „ 300 „ | 300 | „ „ | — | 5 | „ „ „ „ II. „ 1867 | 92.75 | 92.75 | 92.75 | 92.75 | 92.75 | 92.75 | „ 5000 | 118.75 |
| „ 300 „ | 300 | „ „ | — | 5 | „ „ „ „ III. „ 1868 | 90.30 | 90.30 | 90.30 | 90.30 | 90.30 | 90.30 | „ 5000 | „ |
| Frs. 500 | 500 | Marz. Wrześ. | — | 3 | „ Rządowéj za sztukę . | 133.50 | 133.50 | 133.50 | 133.50 | 134.50 | 135.25 | „ 5000 | 21.25 |
| „ 500 | 500 | „ „ | — | 3 | „ „ Em. 1867. . | 132.— | 132.— | 132.— | 132.— | 133.— | 133.25 | „ 5000 | „ |
| | | | | | **Kraków.** | | | | | | | | |
| Rs. 100 | — | Czerw. Grud. | — | 4% | Listy likwidacyjne za 100 | 74.25 | 74.50 | 74.75 | 74.50 | 74.75 | 75.— | z wart. | kup. |
| „ 100 | — | Stycz. Lipiec | — | 4 | Listy zastaw. polsk. „ | 92.— | 92.— | 92.— | 92.— | 92 25 | 92.— | „ | „ |
| w.a. 200 sr. | 80 | „ „ | — | 5 | Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz. | 74.50 | 74.75 | 74.50 | 74.50 | 74.50 | 74.75 | 25 sztuk | 80.83 |
| „ 200 „ | 100 | „ „ | — | 5 | „ „ „ hipot. „ „ | 112.— | 112.— | 111.50 | 112.— | 112.— | 112.— | 25 „ | 101.04 |
| — | — | — | — | — | Ruble rosyjskie za 100 | 155.50 | 155.75 | 155.75 | 156.25 | 156.75 | 157.— | — | — |
| — | — | — | — | — | Talary pruskie „ „ | 183.— | 183.— | 183.— | 183.— | 183.— | 183.— | — | — |
| — | — | — | — | — | Srebro austryackie „ „ | 122.— | 122.— | 122.— | 122.— | 122.— | 122.— | — | — |
| — | — | — | — | — | Dukat ważny za sztukę | 5.88 | 5.86 | 5.85 | 5.85 | 5.86 | 5.36 | — | — |
| — | — | — | — | — | Napoleond'or „ „ | 9.90 | 9.88 | 9.88 | 9.88 | 9.87 | 9.88 | — | — |
| — | — | — | — | — | Półimperyał ros. „ „ | 10.— | 10.— | 10.— | 10.— | 10.— | 10.— | — | — |
| — | — | Maj Listop. | 10% | 5% | Oblig. Indemn. Galic. za 100 | 74.25 | 74.25 | 74.25 | 74.25 | 74.25 | 74 25 | z wart. | kup. |
| — | — | Marz. Wrześ. | — | 6 | Listy Gal. Bank. hipot. „ „ | 87.— | 87.— | 87.— | 87.— | 87.— | 87.— | w. a. 5000 | 42.50 |
| — | — | Czerw. Grud. | — | 4% | Listy zastawn. Galic. za 100 | 71.50 | 71.75 | 71.75 | 71.75 | 71.75 | 71.75 | „ 5000 | 62.22 |
| — | — | „ „ | — | 5% | „ „ „ „ „ | 80.— | 80.25 | 80.25 | 80.25 | 80.25 | 80.25 | „ 5000 | 77.78 |
| | | | | | **Lwów.** | | | | | | | | |
| w.a. 200 sr. | 80 | Stycz. Lipiec | — | 5% | Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz. | 74.50 | 74.50 | 74.50 | 74.75 | 74.50 | | 25 sztuk | 80.83 |
| „ 200 „ | 80 | „ „ | — | 5 | „ „ „ hipot. „ „ | 111.50 | 111.50 | 111.50 | 111.50 | 111.50 | | 25 „ | 101.04 |
| — | — | Czerw. Grud. | — | 4 | Listy zast. Tow. kredyt. za 100 | 71.— | 71.— | 71.— | 71.— | 71.— | | w. a. 5000 | 62.22 |
| — | — | „ „ | — | 5 | „ „ „ „ „ „ | 80.25 | 80.25 | 80.25 | 80.25 | 80.25 | | „ 5000 | 77.78 |
| — | — | Marz. Wrześ. | — | 6 | „ „ Bank. hipot. „ „ | 87.— | 87.— | 87.— | 87.— | 87.— | | „ 5000 | 42.50 |
| | | | | | **Warszawa.** | | | | | | | | |
| Rs. 100 | — | Czerw. Grud. | — | 4% | Listy likwidacyjne za 100 | 73.20 | —. | 73.25 | 73.31 | 73.30 | | Rs. 100 | $156\frac{1}{3}$ |
| „ 100 | — | „ „ | — | 4 | „ zast. 100 rs. I. ser. „ „ | 92.40 | —. | —. | 91.71 | 91.73 | | „ 100 | $132\frac{2}{9}$ |
| „ 100 | — | „ „ | — | 4 | „ „ „ „ II. „ „ | — | —. | —. | 89.96 | 89.95 | | „ 100 | „ |
| „ 100 | — | „ „ | — | 5 | „ „ nowe z 1869 „ „ | 88.83 | —. | 88.— | 88.— | 88.— | | „ 100 | $165\frac{1}{2}$ |

*Sobota godz. 2 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.*

Akcye kredytowe 256.60, Lombardy 173.20, Losy z r. 1860 92.75, Losy z roku 1864, 116.50 Akcye Franko-austr. 100.60 Napoleony — Akc. kol. Kar. Ludw. 242.—, Akc. kol. Lwow. Czern. 195.— Akc. kol. półn. wschodniej 159.— Akcye bank. 717. Akc. bank. związkowego 95.25 Akc. bank. jen. 75.— Renta w sreb. 66.90, Oblig. indemn. gal. 72.40 Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego 134.50 Akc. anglo-banku 217.75 Akc. kol. rządowéj 391 Akc. kol. siedmiogr. 166 Akc. kol. Rudolfa 163 Akc. kol. Pardubie 169.75 Akc. kol. półn. 212.50 Tramway 156.70 Akc, banku budowy 57.25 Akc. kol. wschod. 90 Akc. kol. alfaldzkiéj 170 Akc, banku anglo-węgier. 84.50.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. U niw. pod zarządem K. Mańkowskiego.